

Sygn. akt III Ca 1894/14

POSTANOWIENIE

Dnia 6 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Hupa - Dębska

Sędziowie: SO Tomasz Tatarczyk

SR (del.) Barbara Konińska (spr.)

Protokolant Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2015 r. na rozprawie sprawy

z wniosku L. R.

z udziałem A. C. i D. K.

o stwierdzenie nabycia praw do spadku po zmarłym J. C.

na skutek apelacji uczestniczki postępowania A. C.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt I Ns 1462/11

postanawia:

- 1. oddalić apelację;**
- 2. zasądzić od uczestniczki postępowania A. C. na rzecz wnioskodawczyni L. R. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**
- 3. zasądzić od uczestniczki postępowania A. C. na rzecz uczestniczki postępowania D. K. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**
- 4. nakazać pobrać od uczestniczki postępowania A. C. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 63,94 (sześćdziesiąt trzy 94/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.**

SSR (del.) Barbara Konińska SSO Magdalena Hupa - Dębska SSO Tomasz Tatarczyk

Sygn. akt III Ca 1894/14

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni L. R. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po J. C., zmarłym dnia 30 marca 2010r., ostatnio stale zamieszkałym w O., na mocy testamentu – tj. przez siostry zmarłego: L. R. i D. K. po 1/2 części spadku.

Uczestniczka postępowania D. K. przychyliła się do powyższego wniosku.

Uczestniczka A. C. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku na swoją rzecz w całości podstawie ustawy podnosząc, że jest jedynym dzieckiem zmarłego a testament sporządzony przez jej ojca był nieważny, ze względu na jego stan psychiczny i brak świadomości testatora, co do podejmowanych czynności.

Postanowieniem z dnia 14 maja 2010r., sygn. I Co 119/10 Sąd Okręgowy w Olsztynie ze względów celowości wyznaczył do rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2011r., sygn. I Ns 543/10 stwierdził nabycie spadku po J. C. na mocy własnoręcznego testamentu z dnia 04 listopada 2009r., przez jego siostry D. K. i L. R. po 1/2 części spadku. W uzasadnieniu postanowienia Sąd wskazał, że spadkodawca zostawił jeden testament, w którym powołał do spadku swoje siostry, zaś stan jego zdrowia psychicznego w dniu sporządzenia testamentu był na tyle dobry, by mógł sporządzić ważne oświadczenie woli.

Na skutek apelacji od tego rozstrzygnięcia wniesionej przez uczestniczkę postępowania A. C., postanowieniem z dnia 06 października 2011r., sygn. III Ca 1018/11 Sąd Okręgowy w Gliwicach uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Wodzisławiu Śląskim. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wskazał, że choroba psychiczna zazwyczaj ma charakter postępujący i jej pierwsze objawy mogą pojawić się w znacznym oddaleniu czasowym od chwili w którym stan zdrowia jest oceniany. Dodał, że rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy winien przeprowadzić dowody ze spraw innych sądów, w których zawarte były informacje wskazujące na symptomy anormalnego zachowania testatora. Podniósł, że dopiero przeprowadzenie tych dowodów pozwoli na prawidłowe przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Sąd miał też, zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego, wyjaśnić motyw, jakimi kierował się spadkodawca pomijając córkę przy dziedziczeniu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim postanowieniem z dnia 24 czerwca 2014r., sygn. I Ns 1462/11 stwierdził nabycie spadku po J. C. na mocy własnoręcznego testamentu z dnia 04 listopada 2009r., przez jego siostry D. K. i L. R. po 1/2 części spadku. Zasadził też od uczestniczki A. C. na rzecz wnioskodawczyni L. R. kwotę 1466,25 zł oraz na rzecz uczestniczki D. K. kwotę 677 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Wydając rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy poczynił następujące istotne ustalenia:

J. C. urodził się w (...)r., w 1969r. zawarł związek małżeński K., po mężu C., z którego pochodzi jego jedyna córka A.. Wraz z rodziną po około 2 latach małżeństwa przeprowadził się do T.. J. C. ukończył studia (był inżynierem elektrykiem), pracował w kopalni KWK (...) jako sztygar. W latach 90 – tych zaczęły pojawiać się u niego dziwne i ekscentryczne zachowania. W małżeństwie spadkodawcy doszło do konfliktu, zakończonego rozwodem w 2004r. W 2005r. J. C. został skazany za znęcanie się nad swoją żoną w okresie od 1997r. do czerwca 2004r. Spadkodawca był przekonany, że w konflikcie małżeńskim, córka A. C. przyznawała rację matce.

W 2005r. spadkodawca wyprowadził się na M., zrywając kontakty z córką i byłą żoną. Nie chciał, aby K. C. i córka A. C. wiedziały, gdzie mieszka. W 2008r. nawiązał kontakty z siostrami L. R. i D. K., które odszukały go na M.. Spadkodawca uważał, że była żona i córka czyhają na jego pieniądze i że „swoje już” dostały, dlatego też spadek po rodzicach chciał przekazać siostrze L.. Chciał kupić mieszkanie w O., w czym finansowo miały go wspomóc siostry L. R. i D. K., dlatego też planował nabycie tego mieszkania wspólnie z tymi osobami na współwłasność. Ostatecznie mieszkanie kupił wyłącznie na swoją rzecz, na kredyt, z tym że D. K. i L. R. pomogły mu finansowo, przekazując część potrzebnej kwoty na zakup. Do czasu kupna mieszkania, a po wyjeździe na M. spadkodawca mieszkał w swoim samochodzie, a potem w domku letniskowym u znajomych. Spadkodawca uważał, że gdyby córka chciała go odnaleźć, to by go odnalazła i że powinnością córki jest znalezienie ojca.

Spadkodawca w dniu 04 listopada 2009r. sporządził testament własnoręczny, w którym do spadku powołał swoje siostry L. R. i D. K.. Wydziedziczył jednocześnie swoją jedyną córkę A. C. za uporczywe nie dopełnianie obowiązków rodzinnych. Egzemplarze testamentu spadkodawca przesłał L. R. z adnotacją z dnia 09 listopada 2011r., że testament jest dobry, gdyż po jego napisaniu radził się notariusza czy został on prawidłowo sporządzony.

Spadkodawca zmarł 30 marca 2010r., jako rozwiedziony.

Spadkodawca J. C. ujawniał objawy zaburzeń schizotypowych o zmiennym nasileniu. Cechował się ekscentrycznymi zachowaniami, miał skłonności do wycofania społecznego, dziwnie się ubierał, okresowo miał też objawy paranoidalne. Zaburzenia schizotypowe szczególnie nasilone były od połowy lat 1990 – tych, występowały wówczas u niego objawy psychotyczne. Był przekonany m.in, że sąsiadka B. M. celowo zakłóca mu spokój. Stan taki trwał mniej więcej do końca 2004r.

Po 2006r. (w 2005r. J. C. wyprowadził się na M.), jego stan psychiczny uległ poprawie. Nie obserwowano wówczas u niego dziwacznych zachowań ani takich, które wskazywałyby na istnienie objawów typu omamowo–urojeniowego. Wówczas miał zaburzenia schizotypowe w fazie miernego nasilenia, bez ostrych objawów psychotycznych typu omamowo–urojeniowego, które nie wyłączają możliwości świadomego lub swobodnego powzięcia decyzji lub wyrażenia woli. Wobec tego w dniu 04 listopada 2009r. J. C. mógł sporządzić ważny testament.

Sąd Rejonowy dokonał powyższych ustaleń zlecając opinię biegłym i zakreślając, na jakich dowodach mają się oprzeć, a także jak niektóre dowody ocenić stwierdzając, że ocena dowodów nie należy do biegłego tylko do Sądu. Wydając rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy pominął wniosek końcowy opinii biegłego psychiatry C. L., którego zdaniem testator cierpiał na chorobę psychiczną, która uniemożliwiała mu sporządzenie testamentu. Biegły ten stwierdził, że testator cierpiał na zaburzenia z kręgu schizofrenii, najprawdopodobniej zaburzenia typu schizofrenii (schizotypowe), ze zmiennym nasileniem, bez cech specyficznych i charakterystycznych dla schizofrenii. Sąd Rejonowy uznał, iż opinia ta jest skrajnie lakoniczna, zaś biegły w żaden sposób nie opisał w jaki sposób doszedł do swych wniosków.

Ferując rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł się natomiast na opinii biegłego psychiatry W. G., który co do zasady postawił takie samo rozpoznanie, co biegły L. – a mianowicie stwierdził, że J. C. cierpiał na zaburzenia schizotypowe o zmiennym nasileniu, jednakże szczegółowo uzasadnił, iż zaburzenia tego typu o miernym nasileniu, bez ostrych objawów psychotycznych typu omamowo – urojeniowego, nie wyłączają możliwości świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Sąd stwierdził, że sporządzenie testamentu przez J. C. nie było efektem chwilowego rozchwiania emocjonalnego, lecz było przemyślane. Wobec tego, iż Sąd Rejonowy uznał opinię biegłego G. za uzasadnioną, oddalił wniosek o konfrontację biegłych uznając, że jest ona zbędna i przedłużyłaby postępowanie. Za zbędne Sąd I Instancji uznał również przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa celem ustalenia motywacji spadkodawcy, dlaczego pominął córkę w testamencie. Sąd Rejonowy stwierdził, że motywacja ta jasno wynika z przeprowadzonych dowodów. Wskazał, że było kilka powodów dla takiego rozrządzenia spadkowego zgodnie z motywacją spadkodawcy - pierwszym było to, że siostry wsparły go finansowo przy zakupie mieszkania, wobec czego chciał zabezpieczyć ich interes, drugim było to, że spadkodawca czuł żal do swojej córki, że w jego konflikcie z żoną, córka wzięła stronę matki, dokuczała mu, ponadto uważał, że jego żona i córka czyhają na jego pieniądze.

Sąd Rejonowy uznał, że spadkodawca miał pretensje do córki, że nie utrzymuje z nim kontaktów, mimo iż nie chciał, by ją poinformowano o jego adresie. Uważał jednak, jak stwierdził Sąd Rejonowy, że skoro siostry (D. K. i L. R.) go znalazły, to również mogła uczynić to jego córka. Powodem wydziedziczenia córki było więc, jak wskazał Sąd I Instancji, w mniemaniu J. C., niedopełnianie przez nią obowiązków rodzinnych – w postaci braku kontaktu z ojcem, gdy powinna się o taki kontakt starać. Sąd Rejonowy stwierdził, że taka motywacja aczkolwiek nietypowa jest zrozumiała i nie świadczy o braku jakiegokolwiek logiki w postępowaniu spadkodawcy, wobec czego uznał, że dowód z opinii biegłego psychologa na okoliczność motywacji spadkodawcy jest zbędny.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjął, że spadkodawca znajdował się w stanie w którym mógł świadomie powziąć decyzję i wyrazić wolę, dlatego też stwierdził nabycie spadku po J. C. na podstawie testamentu.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. nakładając na A. C. obowiązek zwrotu kosztów procesu na rzecz L. R. i D. K.. Sąd Rejonowy stwierdził, że do kosztów poniesionych przez L. R. należą: opłata od wniosku (50 zł), opłata od pełnomocnictwa (17 zł), wynagrodzenie pełnomocnika z I instancją (360 zł), wynagrodzenie pełnomocnika za II instancję (180 zł), wynagrodzenie pełnomocnika za kolejną I instancję

(360 zł), zaliczki na biegłych (300 + 199,25 zł); łącznie 1466,25 złotych, zaś do kosztów poniesionych przez D. K. należą: wynagrodzenie pełnomocnika z I instancją (360 zł – D. K. ustanowiła pełnomocnika dopiero przy powtórny rozpoznaniu sprawy), opłata od pełnomocnictwa (17 zł), zaliczka na biegłego (300 zł).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła uczestniczka postępowania A. C., która zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła mające wpływ na treść rozstrzygnięcia:

- a) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez nieprawidłowe wyjaśnienie okoliczności sprawy, dowolność w ocenie materiału dowodowego, brak skonfrontowania biegłych,
- b) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych uczestnika, tj. dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu psychiatrii, dowodu z opinii biegłego psychologa pomimo, iż dowody te dotyczyły zaburzeń procesu motywacyjnego i ich wpływu na zdolność testowania spadkodawcy,
- c) naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. poprzez brak dostosowania się do wskazań Sądu Okręgowego w Gliwicach skutkujące brakiem ustalenia jednoznacznie stanu zdrowia psychicznego spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu i wyjaśnienia motywów pominięcia córki w dziedziczeniu po nim,
- d) naruszenie art. 236 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłowe sporządzenie postanowienia dowodowego z dnia 14 stycznia 2013r., zawierające zlecenie sporządzenia opinii biegłego z przedwczesną i negatywną oceną części materiału dowodowego sprawy,
- e) naruszenie art. 945 § 1 pkt. 1 k.c. poprzez brak jego zastosowania pomimo nieważności testamentu spadkodawcy,
- f) naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawczyni L. R. kosztów zastępstwa procesowego dwukrotnie za rozpoznanie sprawy w I instancji.

Podnosząc powyższe zarzuty uczestniczka postępowania A. C. wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie nabycia spadku po J. C. na mocy ustawy przez córkę A. C. i zasądzenie od wnioskodawczyni oraz uczestniczki postępowania D. K. na jej rzecz solidarnie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wnioskodawczyni oraz uczestniczka postępowania D. K. wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz od wnioskodawczyni kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestniczki postępowania nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ nie zawierała argumentów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd Rejonowy w oparciu o przeprowadzone dowody są prawidłowe. Wobec tego ustalenia te jako takie podzielił i przyjął za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 r., V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40).

Oddalając apelację uczestniczki postępowania, Sąd Okręgowy stwierdził, że przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy nie naruszył dyrektyw wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności nakazu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz konieczności wskazania, na podstawie

których dowodów dokonano ustaleń faktycznym, a którym odmówiono wiarygodności. Przeciwnie, Sąd Rejonowy przeanalizował opinie biegłych wydane w toku postępowania oraz przekonująco uzasadnił, dlaczego swoje ustalenia opiera na opinii biegłego W. G., odmawiając mocy dowodowej opinii biegłego C. L. i wyjaśnił jednocześnie, z jakich przyczyn i w jakim zakresie nie podziela opinii tego biegłego, szczegółowo analizując cały zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Wprawdzie opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych, podlega ona jednakże ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał. Wobec tego, na tle tego materiału, koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen zawartych w opinii oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków. Wbrew zarzutom apelacji Sąd nie tylko może ale jest zobowiązany ocenić prawidłowość dowodu z opinii biegłego - jako dowodu pochodzącego od podmiotu posiadającego wiedzę specjalną. Ocenia je w oparciu o takie kryteria, jak: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok SN z 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, opubl. w LEX nr 77046). Prawidłowa opinia powinna być zatem wyczerpująca, odnosić się do wszystkich kwestii zawartych w tezie dowodowej postanowienia sądu i zawierać uzasadnienie sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały także dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych w sposób umożliwiający jej sądową kontrolę (art. 285 § 1 k.p.c.). Specyfika oceny dowodu z opinii biegłych wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który choć nie posiada wiadomości specjalnych, bada jej poprawność w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej.

Oparcie się zatem przez Sąd Rejonowy na jednej z opinii biegłych nie spowodowało, wbrew zarzutom zawartym w uzasadnieniu apelacji, iż Sąd ten nie mając wiedzy specjalnej wyrezygnował biegłego. Przeciwnie, Sąd Rejonowy dokonał jedynie wyczerpującej analizy obu wspomnianych wyżej opinii, badając czy ich wnioski są uzasadnione, zgodne z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej.

Zatem trafnie Sąd Rejonowy pominął opinię biegłego C. L., gdyż wnioski opinii tego biegłego nie zostały w żaden sposób uzasadnione. Przeciwnie, jego opinia ogranicza się do przytoczenia wyników postępowania dowodowego i konkluzji bez uzasadnienia wyprowadzonych ostatecznie wniosków. W tej sytuacji opinia ta jest nieweryfikowalna i jako taka nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia.

Gdy według oceny sądu opinia biegłego opiera się na błędnych założeniach metodologicznych, sprzecznych z mającymi zastosowanie do jej wydania przepisami prawa, niekompletnych bądź wadliwych założeniach faktycznych, jest niespójna, bądź zawiera błędy logiczne, względnie zawiera niepoddające się ocenie wnioski, a więc jest nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd nie ma obowiązku zasięgnięcia opinii uzupełniającej od tego samego biegłego, lecz może dopuścić dowód z opinii innego biegłego.

Zatem prawidłowo Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie o opinię biegłego W. G., której wnioski w opinii pisemnej zostały uzasadnione w sposób umożliwiający przesłedzenie toku rozumowania biegłego i analizę poprawności wyprowadzonych konkluzji. Prawidłowo też oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego C. L. zgłoszony po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego W. G. uznając, iż dowód ten zmierzałby wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Rację ma jednak skarżąca, iż opinia psychiatryczna – przy czym nie opinia biegłego C. L., lecz biegłego W. G. wymagała dodatkowych wyjaśnień biegłego. W ocenie Sądu Okręgowego niezbędnym było wyjaśnienie, czy rozpoznana u spadkodawcy tuż przed śmiercią przez lekarza psychiatrę organiczna chwiejność afektywna, mogła zaburzać jego zdolność do czynności prawnych, a jeżeli tak to w jaki sposób, czy zaburzenia schizotypowe o miernym nasileniu występujące zdaniem biegłego u spadkodawcy w czasie testowania mogły czynić go podatnym na wpływy innych osób, dlaczego rozpoznanie organicznej chwiejności afektywnej u spadkodawcy ma być dowodem na to, iż w chwili sporządzania testamentu nie występowały u spadkodawcy nasilone zaburzenia schizotypowe, a także co do tego, czy

motywacja wskazywana przez samego spadkodawcę, jako powód do wydziedziczenia córki świadczy o nasileniu u niego zaburzeń schizotypowych, a jeżeli nie to dlatego.

Wobec tego Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe odbierając wyjaśnienia biegłego W. G. na rozprawie w dniu 24 czerwca 2015r. Biegły na tej rozprawie w sposób wyczerpujący udzielił odpowiedzi na pytania Sądu. P. wyjaśnił, iż nawet w przebiegu schizofrenii, która jest ciężką chorobą psychiczną, a której nie stwierdzono u spadkodawcy, w przypadku mniej nasilonych objawów ubytkowych, braku urojeń i braku omamów, które powodują zakłócenie funkcji myślenia, testowanie jest możliwe bez wyłączenia świadomości i swobody podejmowanych czynności. Stwierdzenie to jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, z których wynika, iż osoby chorujące na schizofrenię w przypadku braku czynnych objawów choroby, studiują, pracują, zawierają związki małżeńskie, dokonują zwykłych czynności prawnych życia codziennego, jak istotnych czynności w zarządzie własnym majątkiem i biorą udział w postępowaniach sądowych, gdzie działają bez pomocy innych osób z pełnym rozeznaniem. Tym bardziej uznać należy, iż w przypadku znacznie mniej poważnego schorzenia psychicznego, jakim są zaburzenia schizotypowe (zaburzenia typu schizofrenii), w razie ich miernego nasilenia nie jest wyłączona zdolność do czynności prawnych.

Biegły wskazał też, że dla oceny zdolności testowania danej osoby koniecznym jest zbadanie jej funkcjonowania, a przede wszystkim, czy występują u danej osoby ostre objawy psychotyczne, jakimi są omamy i urojenia. Biegły wyjaśnił, iż gdyby u spadkodawcy w czasie testowania występowały urojenia będące zaburzeniami myślenia, np. czułby się prześladowany przez inne osoby, oskarżany, nagrywany, hipnotyzowany, czy miał omamy wówczas jego zdolność testowania byłaby wyłączona. Wyjaśnił też, iż przy ocenie zdolności testowania należy zbadać, czy zachowania takie jak zubożenie, ekscentryczność, wycofanie społeczne i rodzinne, dziwaczność występują i na ile są nasilone, a jeżeli tak czy wpływają na testowanie.

Biegły w sposób przekonujący wyjaśnił też, iż poziom funkcjonowania spadkodawcy do 2006r., co wskazał również w opinii pisemnej, kiedy to spadkodawca przejawiał zachowania psychotyczne, wykazywał się ekscentrycznością, dziwacznością, wskazywał na jego brak zdolności do świadomego testowania.

Natomiast po 2006r. stan psychiczny spadkodawcy, jak wynika z opinii biegłego W. G. uległ diametralnej poprawie. Świadkowie, którzy mieli kontakt ze spadkodawcą w tamtym okresie, w tym zwłaszcza osoby obce, nie związane w żaden sposób z uczestnikami postępowania, nie stwierdzili w zachowaniu spadkodawcy żadnych dziwaczności, ekscentryczności, które poprzednio prezentował spadkodawca.

Biegły oświadczył przy tym, iż o ile osoby nie będące psychiatrami mogłyby nie zauważyć z racji braku odpowiedniej wiedzy i nie rozpoznać zaburzeń schizotypowych u spadkodawcy, o tyle takie objawy, gdyby u spadkodawcy występowały w sposób nasilony, wyłączający zdolność testowania zostałyby zauważone przez lekarza specjalistę psychiatrę w czasie pobytu spadkodawcy w szpitalu, co miało miejsce około 4 miesiące po sporządzeniu testamentu. Wówczas lekarz psychiatra nie stwierdził u spadkodawcy żadnych objawów typu schizofrenii (schizotypowych). To zaś, jak wyjaśnił dalej biegły oznacza, iż objawy schizotypowe były tak nikle, że psychiatra - mający na co dzień przecież do czynienia z osobami chorymi na schizofrenię - nie rozpoznał występującego u spadkodawcy schorzenia. Nie stwierdził też występowania wówczas żadnych objawów psychotycznych u spadkodawcy, a rozpoznał jedynie organiczną chwiejność afektywną.

Sąd Okręgowy podzielił wniosek biegłego, iż w tej sytuacji objawy zaburzeń schizotypowych u spadkodawcy były tak nikle nasilone, iż spadkodawca zachował zdolność świadomego podejmowania decyzji i wyrażenia woli. Gdyby było, inaczej, co słusznie zauważył biegły W. G., spadkodawca nie mógłby sam podejmować w szpitalu decyzji co do dalszego leczenia, mimo zapisów w dokumentacji medycznej co do zgłaszanych przez niego osobliwych własnych teorii na ten temat i twierdzeń, że zaordynowane mu leki kardiologiczne są za silne i braku ich zażywania. Było to okolicznością istotną, gdyż w razie wątpliwości, co do poczytalności spadkodawcy i wątpliwości co do możliwości podejmowania przez niego świadomej i swobodnej decyzji, co do własnego leczenia, decyzję taką po zawiadomieniu przez lekarzy, podejmowałby właściwy sąd opiekuńczy.

Biegły wyjaśnił przy tym, iż organiczna chwiejność afektywna charakteryzuje się nadmierną somatyzacją, skupieniem się na własnych dolegliwościach, doszukiwaniem się u siebie dolegliwości somatycznych, chwiejności nastrojów, które w żadnej mierze nie są psychotyczne, lecz polegają raz na lepszym, raz na gorszym humorze. Wyjaśnił też, iż zaburzenia te w żaden sposób nie wyłączają zdolności testowania, zaś wskazanie lekarza psychiatry co do zalecania leczenia w poradni zdrowia psychicznego jest zaleceniem logicznym, które jest uzasadnione w razie stwierdzenia jakichkolwiek mankamentów zdrowia psychicznego. Takowe zresztą zalecenia mają również miejsce, jak wskazują to zasady wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego, np. w przypadku nerwic, zaś zalecenie to samo w sobie nie oznacza braku świadomości i swobody u osoby, co do której jest ono kierowane w podejmowaniu przez nią decyzji, czy wyrażaniu przez nią woli.

Jak wyjaśnił również biegły, spadkodawca nie ulegał w czasie sporządzania testamentu wpływom innych osób. Przeciwnie spadkodawca nie podlegał sugestiom, co wynika z zeznań świadków, którzy mieli kontakt ze spadkodawcą po 2006r. Wręcz był osobą wykazującą lekki chłód emocjonalny, tak lekki że nie stwierdził tego nawet lekarz psychiatra badając spadkodawcę w szpitalu w O..

Biegły W. G. wyjaśnił również, iż zbadał motywację spadkodawcy. Spadkodawca jako swych spadkobierców testamentowych nie wybrał osób przypadkowych, zupełnie obcych, co czasem jak wskazują zasady doświadczenia życiowego ma miejsce, lecz członków rodziny – siostry. Motywem tej decyzji był fakt, iż siostry w sytuacji, kiedy wyjechał do O. i był człowiekiem bezdomnym, pożyczyły mu pieniądze na mieszkanie a on bał się, że nie zdoła przed śmiercią spłacić tego długu. Taka motywacja zdaniem biegłego, świadczy o uczuciowości wyższej, jest też w ocenie Sądu Okręgowego motywacją logiczną. Gdyby bowiem spadkodawca był człowiekiem wyobcowanym, wycofanym, u którego uczuciowość wyższa była ograniczona, w zaniku, tego typu motywacja, jak słusznie stwierdził to biegły, nie miałaby miejsca.

Okoliczność, iż spadkodawca nie chciał udostępnić swego adresu córce, miał zaś do niej pretensje, iż nie utrzymuje ona z nim kontaktu również, zdaniem biegłego nie jest objawem chorobowym wobec tego, iż z źródeł dowodowych dotyczących funkcjonowania spadkodawcy po 2006r. nie wynika by zaburzenia schizotypowe były u niego nasilone. Zgodzić się tu należy zresztą z Sądem Rejonowym, iż taka motywacja sama w sobie nie musi świadczyć o braku zdolności testowania i występowania zaburzeń sfery motywacyjnej, skoro siostry odnalazły spadkodawcę, mimo że im tego także nie ułatwiał, mógł on uważać, że tym bardziej powinna to uczynić jego córka.

W tym miejscu należy zauważyć, iż to czy tego typu motywacja może stanowić ważną przesłankę wydziedziczenia nie jest przedmiotem niniejszej sprawy. Przedmiotem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku jest wyłącznie powołanie spadkobiercy lub spadkobierców (art. 677 § 1 k.c.), ewentualnie stwierdzenie nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego (art. 677 § 2 k.p.c.). Wydziedziczenie polega natomiast na pozbawieniu prawa do zachowku, co możliwe jest przy spełnieniu przesłanek określonych art. 1008 k.c., a nie tylko ogólnych przesłanek ważności testamentu określonych art. 945 § 1 k.c. W efekcie, nawet przy stwierdzeniu, iż rozrządzenie dotyczące wydziedziczenia córki mogło nie spełniać wymogów określonych art. 1008 k.c., ewentualna nieskuteczność tej klauzuli testamentowej nie ma wpływu na ważność samego powołania spadkobiercy (art. 945 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy nie zgodził się ze skarżącą, że opinia biegłego W. G. została wydana w oparciu o nieprawidłowo sformułowaną tezę dowodową, zawierającą przedwczesną i negatywną ocenę części materiału dowodowego sprawy. Po pierwsze Sąd Rejonowy nie dokonał negatywnej oceny materiału dowodowego gdyż to, że dzieci rzeczywiście dokuczały spadkodawcy wynika wprost z zeznań uczestniczki postępowania A. C. (k. 435, 437-438 akt), trudno zatem mówić o jakiegokolwiek negatywnej ocenie jej zeznań. O tym zaś, iż pomiędzy spadkodawcą a jego była żoną i świadkiem B. M. istniał obiektywny konflikt świadczą liczne procesy sądowe z udziałem byłych małżonków, do których by nie doszło gdyby owego konfliktu nie było oraz opisywane przez świadka B. M. zachowania spadkodawcy. W postanowieniu Sądu Rejonowego biegłemu zlecono - w sposób wyraźnie nawiązujący do treści zeznań samej uczestniczki postępowania A. C. – ustalenie zdolności spadkodawcy do czynności prawnych w czasie sporządzania testamentu. Przy tym nawet przy przyjęciu, iż takowe wskazówki miały stanowić uchybienie i tak nie miałyby ono

wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro w okresie do 2006r. a tego okresu dotyczyły wymienione środki dowodowe i tak biegły W. G. stwierdził u spadkodawcy objawy urojeniowe wyłączające w tym okresie jego zdolność testowania.

Nadto jak wynika z ustnych wyjaśnień biegłego W. G., biegły i tak samodzielnie oceniał materiał sprawy niezależnie od owych wytycznych Sądu Rejonowego, zaś wnioski jego opinii i tak byłyby takie same nawet gdyby owych wytycznych nie było /wyjaśnienia biegłego W. G. na rozprawie z dnia 24 czerwca 2015r. – k. 688 akt/.

Tok rozumowania biegłego W. G. i wysunięte wnioski odpowiadają analizie materiału dowodowego, z której nawet bez wiedzy fachowej biegłego psychiatry wynika, iż funkcjonowanie spadkodawcy do 2006r. i po 2006r. wyraźnie się różni.

Przed 2006r. jak widać to na zdjęciach wykonanych w pokoju zajmowanym przez spadkodawcę w mieszkaniu w T. panuje duży bałagan (zdjęcia - k.226 akt), zaś jego pokój w zakupionym mieszkaniu w O. jest czysty, schludny i zadbane (k.41 akt). Przed 2006r. spadkodawca ubierał się i zachowywał ekscentrycznie, dziwacznie, przeprowadzał różne dziwne eksperymenty, dokuczał sąsiadom, wykazywał się wobec nich agresją, był z nimi skonfliktowany (zeznania świadków A. W. - k.344 akt, B. M. - k. 340, 341 akt, I. J. k.342-343 akt). Natomiast po wyprowadzce na M., a w szczególności po zakupie mieszkania w 2008r., spadkodawca normalnie się ubierał, co widać zresztą na wykonanych zdjęciach, normalnie się zachowywał, miał bardzo dobre, przyjazne wręcz kontakty z sąsiadami (zeznania świadków J. W. – k.384, H. W. – k.382, T. N. – k.473, J. L. – k.474 akt). Przed 2006r., zwłaszcza po przejściu na emeryturę spadkodawca stał się niezaradny życiowo, natomiast po 2006r. wiele istotnych czynności dokonywał samodzielnie, uzyskał kredyt, zakupił mieszkanie, zawarł umowę o pracę, którą bardzo dobrze wykonywał. Nadto jego zapiski dokonywane przed 2006r. nie mają zachowanej ciągłości logicznej, prezentują dziwne treści i są napisane bardzo niestarannym pismem. Dla odmiany listy kierowane do siostr po 2006r. są sporządzone w sposób staranny, zawierają logiczne, sensowne treści.

Z powyższego wynika, iż zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego funkcjonowanie spadkodawcy po 2006r. wyraźnie się zmieniło na korzyść i z osoby, na pierwszy rzut oka, nawet dla laika, cierpiącej na widoczne zaburzenia natury psychicznej spadkodawca stał się osobą dobrze funkcjonującą społecznie, u której nikt bez wiedzy co do wcześniejszych jego dziwacznych zachowań nie podejrzewałby nawet istnienia jakichkolwiek zaburzeń tego typu, mogący wyłączać jego zdolność do czynności prawnych. Jego zachowanie po 2006r. jest ewidentnie odmienne od jego zachowań sprzed 2006r. polegających np. na dokuczaniu sąsiadom przez uderzanie w podłogę ciężkimi przedmiotami, puszczaniu późno w nocy głośnej muzyki z radia przykrytego kocami, czy poduszkami, obcinaniu rękawów nowych koszuli, wycinaniu języków z butów, zbieractwie, dziwnych eksperymentach, kierowaniu nieuzasadnionych pretensji do żony i córki.

Co więcej, zachowania spadkodawcy po 2006r. polegające na zakupie mieszkania, planowaniu zakupu kolejnych sprzętów dla jego urządzenia, znalezieniu zatrudnienia, zabezpieczeniu interesu siostr, które udzieliły mu wsparcia finansowego przy zakupie mieszkania rozrządzeniem testamentowych, sprawdzeniu czy owo rozrządzenie jest ważne u notariusza są zachowaniami racjonalnymi, przemyślanymi, świadczącymi jak wskazują to zasady logiki i doświadczenia życiowego o dobrej kondycji umysłowej spadkodawcy. To zachowanie wskazuje, że spadkodawca wiedział czego chce, działał świadomie i zmierzał do urzeczywistnienia swej własnej wielokrotnie wyrażanej jednoznacznie woli, działał swobodnie. Ta ewidentna różnica w zachowaniach spadkodawcy widoczna nawet dla laików sprawia, iż wnioski opinii biegłego W. G. należy uznać za poprawne logicznie, uzasadnione i zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wobec tego, iż opinia biegłego W. G. uzupełniona jego wyjaśnieniami złożonymi przed Sądem Okręgowym jest opinią pełną, jasną i wyczerpującą Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego lub zespołu biegłych, która miałaby – zdaniem skarżącej - w sposób jednoznaczny ustalić, czy spadkodawca był w stanie wyłączającym swobodne i świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

W ocenie Sądu Okręgowego gołosłowna polemika oraz dezaprobata uczestniczki postępowania w stosunku do wniosków opinii biegłego W. G. - niekorzystnych z punktu widzenia jej interesów - nie mogły stanowić skutecznej

podstawy, uzasadniającej jej żądania prowadzenia dalszego postępowania dowodowego aż do ewentualnego uzyskania pożądaných przez nią wyników tego postępowania. Granicę obowiązku prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca zresztą kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy. Okoliczność zaś, że opinia biegłego nie ma treści odpowiadającej uczestnicze postępowania, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Potrzeba powołania innego biegłego - czego domagała się apelująca - powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony.

W tym kontekście nie uzasadniony był również zarzut braku dopuszczenia przez Sąd Rejonowy dowodu z konfrontacji biegłych. Wniosek o konfrontację biegłych można by uznać za uzasadniony wyłącznie w przypadku, gdyby Sąd miał wątpliwości, która z opinii jest opinią prawidłową. O ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego lub zespołu biegłych tej samej specjalności nie może decydować wyłącznie wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość.

Wniosek o powołanie kolejnego biegłego byłby uzasadniony wyłącznie, gdyby żadna z przedstawionych opinii nie była możliwa do zweryfikowania zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu fachowej wiedzy biegłego i każda z nich zawierała błędy logiczne. Sąd nie jest jednak obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinią biegłego zostały przekonane również strony, co zresztą najczęściej wyklucza się wzajemnie, gdyż opinia korzystna dla jednej strony, nie przekonuje strony przeciwnej. Wystarczy zatem, że opinia jest przekonująca dla sądu, który wiążąco też ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 kwietnia 2000r., sygn. UKN 483/99).

Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy oddalił również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa w zakresie przyczyn pominięcia przez spadkodawcę swojej córki A. C. w dziedziczeniu, jako zbędną i zmierzającą wyłącznie do przedłużenia postępowania. Brak dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa, wbrew zarzutom apelacji, nie narusza art. 386 § 6 k.p.c. Wytyczne Sądu Okręgowego w Gliwicach zawarte w uzasadnieniu postanowienia z dnia 06 października 2011r., sygn. III Ca 1018/11 ograniczyły się do obowiązku ustalenia motywów, jakimi kierował się spadkodawca pomijając córkę przy dziedziczeniu. Brak było jakichkolwiek zaleceń, co do obowiązku ustalania tej motywacji w oparciu o opinię biegłego psychologa. W efekcie Sąd II Instancji sposób poczynienia tych ustaleń pozostawił dyskrejonalnej władzy sądu meriti.

O tym zaś, czy dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne są wiadomości specjalne, decyduje sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2008r., sygn. II CSK 545/07, por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 r., III CKN 1238/00). Skarżąca nie wykazała natomiast, by decyzja Sądu I instancji w tej mierze została powzięta z naruszeniem art. 278 k.p.c. Ogólny zakres wiadomości i doświadczenia życiowego, przy znajomości i szczegółowym rozważeniu realiów sprawy, w tym zwłaszcza zachowania się spadkodawcy, oświadczeń składanych przez niego w licznych listach, może być wystarczający dla powzięcia przez Sąd samodzielnej oceny do motywacji spadkodawcy, której ustalenie nie wymaga wiadomości specjalnych a motywacja spadkodawcy oceniana jest przez Sąd.

Postępowanie dowodowe dostarczyło zaś bardzo wielu informacji, co do motywacji, którą kierował się spadkodawca sporządzając testament, jak i zawierając w nim klauzulę co do wydziedziczenia córki. Motywacja, którą kierował się spadkodawca wynika bowiem z treści jego listów kierowanych do siostr po przeprowadzce na M., jak i z treści samego testamentu spadkodawcy. Tym samym jest ona autentyczna – przekazana wprost przez spadkodawcę. Nadto poparta jest zgodnymi z treścią tych dokumentów zeznaniami wnioskodawczyni i uczestniczki postępowania D. K.. W tym więc zakresie ustalenie owej motywacji nie wymaga w żadnej mierze wiadomości specjalnych.

Jak słusznie stwierdził to Sąd Rejonowy było kilka powodów, dla których J. C. powołał do spadku swoje siostry. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie i dokonaną przez ten Sąd analizę materiału dowodowego, bez zbędnego jej przytaczania. Dodać należy, jedynie że sporządzenie testamentu przez J. C. nie

było efektem chwilowego rozchwiania emocjonalnego, przeciwnie było przemyślane o czym świadczą kolejne listy, kierowane od siostr w których opisuje swoje zamiary a następnie informuje o sporządzeniu testamentu.

Brak było nadto podstaw do stwierdzenia, by spadkodawca działał pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści, czy pod wpływem groźby (art. 945 § 1 pkt. 2 i 3 k.c.). Takowy zarzut co do ważności testamentu zresztą nie został podniesiony, a przy tym wymagałby udowodnienia (art. 6 k.c.).

W tej sytuacji Sąd Rejonowy, wbrew zarzutom apelującej, prawidłowo zastosował normy prawa materialnego, to jest art. 926 § 1 i 2 k.c., art. 949 k.c. i art. 945 § 1 k.c. stwierdzając ważność testamentu spadkodawcy i orzekając, iż na jego podstawie spadek nabyły w częściach równych siostry spadkodawcy L. R. i D. K..

Zasadnym natomiast okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy norm postępowania cywilnego dotyczących rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, tj. art. 98 § 1 k.p.c., który to przepis określa zasadę zwrotu kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W istocie, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia Sąd Rejonowy przyznał wnioskodawczyni dwukrotnie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego za I instancję. Tymczasem w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy orzeka ponownie, po uchyleniu jego postanowienia przez Sąd Okręgowy i przekazaniu mu sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego, przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania powinien mieć na uwadze ostateczny wynik tegoż postępowania (a nie postępowań pierwszoinstancyjnych) i wysokość kosztów poniesionych przez strony w jego toku oraz wysokość kosztów postępowania apelacyjnego, bez względu na fakt dwukrotnego orzekania w postępowaniu przez Sąd I instancji.

Kwestia wysokości wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania uregulowana była wcześniej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami sprawiedliwości (Dz.U. Nr 48, poz. 220 ze zm.). Zgodnie z § 5 tego rozporządzenia, jeżeli wskutek orzeczenia instancji wyższej doszło do ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, adwokatowi należało się 75% wynagrodzenia za ponowne prowadzenie sprawy w tej instancji. Regulacji tej nie zawierało uchylające ten akt prawny rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. Nr 154, poz. 1013 ze zm.), ani też obowiązujące obecnie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednol. Dz.U. z 2013r., poz. 461) .

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. wynagrodzenie pełnomocnika przypisuje do „spraw”. Natomiast Kodeks postępowania cywilnego nie pozwala traktować „sprawy”, którą na skutek uchylenia rozpoznaje sąd pierwszej (odpowiednio drugiej) instancji, jako sprawy innej. Brzmienie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 386 § 6 k.p.c. wskazuje, że chodzi o tę samą sprawę. Identycznie kwestię tę reguluje zresztą art. 108 § 2 k.p.c.

Jednakże wyższe wynagrodzenie przy ponownym rozpoznaniu sprawy może być wynikiem wcześniejszej przyznania wynagrodzenia w stawce wyższej niż minimalnej.

W tym zakresie, o ile zarzut naruszenia prawa procesowego okazał się zasadny, o tyle brak było podstaw do zmiany zaskarżonego postanowienia. Sąd Okręgowy wziął bowiem pod uwagę, iż postępowanie przed Sądem I Instancji było postępowaniem długotrwałym, sprawa rozpoznawana była łącznie na kilkunastu terminach rozpraw, na których niejednokrotnie przez kilka godzin przesłuchiwano świadków z udziałem pełnomocników uczestników postępowania, którzy aktywnie uczestniczyli w rozprawach, składali pisma procesowe, zapoznawali się z opiniami biegłych. W ocenie Sądu Okręgowego bardzo duży nakład pracy pełnomocników procesowych, skomplikowany charakter sprawy, w której kwestionowano ważność testamentu a także wkład pracy pełnomocników, w tym pełnomocnika wnioskodawczyni w przyczynienie się do jej wyjaśnianie i rozstrzygnięcia uzasadnia przyjęcie dwukrotnej stawki minimalnej. Stawka minimalna wynosi w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, w której przedmiotem postępowania jest również ważność testamentu 360 zł (§ 9 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej

udzielonej z urzędu, tekst. jednol. Dz.U. z 2013r., poz. 461). Wynagrodzenie to w stawce podstawnej w ocenie Sądu Okręgowego nie rekompensuje rzeczywistego nakładu pracy pełnomocnika wnioskodawczyni.

W efekcie orzeczenie Sądu Rejonowego w zakresie kosztów postępowania nie podlegało zmianie, gdyż uznać je należy za prawidłowe z innych powodów, wobec tego że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota odpowiada dwukrotnej stawce minimalnej w tejże sprawie.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy oddalił apelację orzekając na zasadzie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na zasadzie art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 i § 9 pkt. 2 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst. jednol. Dz.U. z 2013r., poz. 461) obciążając nimi w całości uczestniczkę postępowania A. C.. Sąd Okręgowy uwzględnił, iż nakład pracy pełnomocnika wnioskodawczyni w postępowaniu odwoławczym również uzasadnia przyznanie mu wynagrodzenia w dwukrotnej stawce minimalnej. Ponieważ połowę tego wynagrodzenia przyznał już Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy jedynie uzupełnił owo wynagrodzenie o dalszą kwotę 180 zł orzekając, jak w pkt. 2 postanowienia.

Na zasadzie art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) Sąd Okręgowy nakazał pobrać od uczestniczki postępowania A. C. 63,94 zł tytułem nieopłaconych wydatków związanych z udziałem biegłego W. G. w rozprawie w dniu 06 maja 2015r.

SSR del. Barbara Konińska SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Tomasz Tatarczyk